Nowy Szlif

NR 2 (15)

KWIECIEŃ 2023

Periodyk klas dziennikarskich Liceum Ogólnokształcącego nr XIII im. Aleksandra Fredry tworzony przez uczniów klas 1A, 2A, 3A oraz 4A

WSTĘPNIAK NACZELNEJ

DRODZY CZYTELNICY!

W najnowszym wydaniu "Nowego Szlifu" dzieje się! Kontynuujemy temat "płomiennego konfliktu", czyli obowiązku zostawiania kurtek w szatni. Bo choć mamy już wiosnę, sprawa wciąż jest aktualna. Z wiosną wiążą się również dni otwarte, które odbędą się 15 kwietnia. Dowiecie się też, czy w przyszłym roku szkolnym czeka nas nauka na dwie zmiany. Zachęcam do przeczytania relacji ze spotkania z dziennikarzem telewizyjnym, które odbyło się na Papieskim Wydziale Teologicznym, i w którym uczestniczyli uczniowie 2a. Mamy też coś dla moli książkowych, czyli recenzje powieści dla młodzieży. No i najważniejsze – piszemy też o nastrojach wśród czwartoklasistów, którzy za kilkanaście dni będą pisać egzamin dojrzałości. Z całych sił trzymamy kciuki! Kochani! Połamania piór, powodzenia, będzie dobrze! .

Redaktor Naczelna
Karina Kosmalska 3A

rys. Maksymilian Paszkiewicz 3A

Redakcja Nowego Szlifu
składa wszystkim: nauczycielom,
pracownikom i uczniom XIII LO
serdeczne życzenia z okazji

Wielkanocy

Życzymy Wam rodzinnej atmosfery,
wytchnienia i ciepłych chwil
przy świątecznym stole!

KURTKI ZOSTAJĄ NA... WIESZAKU

Zgodnie z zapowiedzią wracamy do sprawy obowiązkowego zostawiania wierzchniej odzieży w szatni. Rozmawialiśmy z dyrekcją szkoły, która wyjaśniła i uzasadniła swoje decyzje. Pytaliśmy również, czy także w cieplejsze miesiące roku szkolnego nie będziemy mogli mieć przy sobie wiatrówek czy bluz.

W ostatnim numerze pisaliśmy, że część uczniów skarży się na obowiązek pozostawiania kurtek w szatni. Z przeprowadzonej ankiety wynikało, że 43 procent z nas wywiązuje się z tego nakazu. Inni go unikają, a odzież oddają tylko kiedy muszą (czyli kiedy pod groźbą sankcji zmusza ich do tego nauczyciel). Nastolatkowie wskazywali, że problemem są długie kolejki do szatni, szczególnie pod koniec dnia, kiedy część z nas spieszy się na autobus czy pociąg. Godziny pracy szatni zostały przedłużone z 15:00 do 15:45. To jednak, jak twierdzą nasi rozmówcy, nie rozwiązuje problemu, bo przed godz. 16 lekcje kończy niewielu uczniów.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

PIERWSZAKI NA HORYZONCIE

15 KWIETNIA DRZWI XIII LICEUM STANĄ OTWOREM DLA ÓSMOKLASISTÓW. TRADYCYJNIE NA ODWIEDZAJĄCYCH BĘDZIE CZEKAĆ SPORO ATRAKCJI, W TYM PO RAZ PIERWSZY ZWIEDZANIE HALI SPORTOWEJ.

PORANNA KAWA Z DZIENNIKARZEM

W POŁOWIE MARCA KLASA 2A MIAŁA OKAZJĘ SPOTKAĆ SIĘ Z KORESPONDENTEM SEJMOWYM TVN24, RADOMIREM WITEM. CYKL „ŚNIADANIE MISTRZÓW" ORGANIZUJE DLA MŁODZIEŻY LICEALNEJ PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY WE WROCŁAWIU. W KOLEJNYCH MIESIĄCACH GOŚCIĆ TAM BĘDĄ DZIENNIKARZE Z POLSATU I TVP.

Aula wydziału była wypełniona po brzegi. By na żywo zobaczyć reportera młodzież jechała z różnych zakątków Dolnego Śląska m.in. z Lubania czy Nowej Rudy.

TA PRACA TO STYL ŻYCIA

Kiedy gość wszedł na scenę, okazało się, że jest bezpośredni i otwarty. Od razu zaproponował, by mówić mu na „ty". Prowadzący (studenci PWT) zadali mu „na rozgrzewkę" kilka pytań, np. czy dziennikarz jest lubiany przez polityków i czy z którymś się przyjaźni. Wit odpowiedział, że ta relacja nie polega na lubieniu się nawzajem – bo dziennikarze są od zadawania pytań, zwracania uwagi na detale, nawet te niewygodne. Opowiadał, że życie prywatne w tym zawodzie często nie istnieje, ciężko jest coś zaplanować, bo nagle może się okazać, że natychmiast trzeba gdzieś jechać, coś zrobić. Wreszcie, że praca staje się stylem życia, bo właściwie non stop trzeba coś czytać, przygotowywać się do rozmów, śledzić wydarzenia, po prostu być na bieżąco.

ZNAJOMOŚĆ TEMATU TO PODSTAWA

W drugiej części spotkania to młodzież mogła zadawać pytania. Uczniowie chcieli wiedzieć m.in. czy życie Radomira Wita potoczyło się zgodnie z planem. Okazało się, że Wit już podstawówce pisał do gazetki szkolnej, prowadził też tamtejszy radiowęzeł. Podkreślał, żeby się nie poddawać, bo droga do wymarzonej posady bywa wyboista, a porażek bywa więcej niż sukcesów. Reporterom Nowego Szlifu udało się zadać dziennikarzowi kilka pytań już po spotkaniu. Zapytany o tematy, które poruszał na łamach gazetki szkolnej, odpowiedział, że pisał o tym, co się działo w szkole, przeprowadzał wywiady z nauczycielami. A jak rozmawiać z politykami? – *Trzeba być świetnie przygotowanym, to jest podstawa. Jeśli czegoś nie wiemy, to polityk szybko to wykorzysta* – radzi Wit.

BEZ OWIJANIA W BAWEŁNĘ

Młodzież naszej szkoły pozytywnie ocenia spotkanie. – *Podobało mi się, że podzielił się własnymi doświadczeniami, ale był też zabawny, opowiadał anegdoty* – mówi Łukasz Sewerniak z 2a i dodaje: – *Udzielał zwięzłych odpowiedzi, nie było owijania w bawełnę.* Dla Jagody Sofińskiej interesujące było też to, co Wit mówił o zarobkach dziennikarzy. – *Dzięki spotkaniu dowiedziałam się, że na samym początku to zawód bardzo kiepsko opłacany. Z uwagą słuchałam też kiedy mówił o internecie, że to wcale nie ułatwia pracy, i że każdą informację trzeba sprawdzać w kilku źródłach, nie można polegać tylko na tym co czytamy w sieci* – opowiada Jagoda. Zarówno ona jak i pozostali uczestnicy zwrócili uwagę, że czas dla młodzieży na zadawanie pytań był za krótki. – *Uczniowie przyjechali z wielu miejsc na Dolnym Śląsku i nie wszyscy zdążyli zadać swoje pytania. Mam nadzieję, że na następnym „Śniadaniu" czasu będzie, ile trzeba* – śmieje się Maja Sołowiej.

Kazia Bielawska, 2A

KURTKI ZOSTAJĄ NA... WIESZAKU

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Przede wszystkim higiena

Zapytaliśmy dyrekcję, jaka była podstawa prawna oraz motywy wprowadzenia tego obowiązku. Podstawa to rozporządzenie resortu edukacji w sprawie higieny i bezpieczeństwa w szkołach. Na tej podstawie dyrektor wydał 20 października zarządzenie wprowadzające obowiązkową szatnię. Informacje rodzicom i uczniom mieli przekazać wychowawcy. Jak podkreśla Piotr Pitura główną motywacją było bezpieczeństwo dzieci. – *W okresie wzmożonych zachorowań na różnego rodzaju infekcje okrycia wierzchnie, szczególnie podczas deszczowych dni, przyczyniają się do przenoszenia patogenów. Chodzenie w ciepłych, puchowych kurtkach w ogrzanej szkole niekorzystnie wpływa na stan zdrowia uczniów, a obowiązkiem dyrektora jest dbać o higieniczne warunki pracy uczniów i nauczycieli* – tłumaczy.

Jak nie w klasie, to w toalecie

Zapytaliśmy także, dlaczego konfiskowano kurtki porzucone na korytarzach. – *Zostawianie odzieży na ławkach, za koszami na śmieci lub wręcz w kubłach, wciśnięte za doniczki z kwiatami, kaloryfery oraz chowanie w łazienkach jest wysoce niehigieniczne i stwarza zagrożenie pożarowe, bo to są materiały łatwopalne, nie wspomnę już, że utrudnia to sprzątanie* (m.in. zmywanie podłogi – przp.red) – mówi wicedyrektor Donata Stefanowska.

„Wolnej szatni" nie będzie

Sprawą interesował się też samorząd szkolny. Jego przewodniczący Aleksander Bergier próbował negocjować z dyrekcją, proponując m.in. tak zwane "wolne szatnie". Miałyby to być wyznaczone miejsca, w których uczniowie z poszczególnych klas mogliby zostawiać swoje kurtki. Ten pomysł został odrzucony. Powód? Możliwość zranienia ostrym wieszakiem oraz obawa o kradzieże. Szafki w ogóle nie wchodzą w grę przez brak miejsca w szkole. – *Dyrekcja uważa, że obecna szatnia jest najlepszym możliwym rozwiązaniem. W przyszłym roku uczniów będzie jeszcze więcej, więc moje propozycje się nie sprawdzą* – relacjonuje Bergier.

Co będzie za miesiąc? Dwa? Czy w cieplejszych miesiącach także będziemy musieli wystawać w kolejkach? Nie sądzę, chyba że wiele osób postanowi przyjść w czerwcu do szkoły w kurtce puchowej... Kiedy jednak skończy się na bluzach, katanach czy wiatrówkach, to dyrekcja uspokaja – nie trzeba będzie zostawiać ich w szatni.

Iga Kalina 3A

PIERWSZAKI NA HORYZONCIE

15 KWIETNIA DRZWI XIII LICEUM STANĄ OTWOREM DLA ÓSMOKLASISTÓW. TRADYCYJNIE NA ODWIEDZAJĄCYCH BĘDZIE CZEKAĆ SPORO ATRAKCJI, W TYM PO RAZ PIERWSZY ZWIEDZANIE HALI SPORTOWEJ.

Rok temu mimo pandemii impreza cieszyła się sporym zainteresowaniem. Tym razem w progi „trzynastki" zawita prawdopodobnie jeszcze więcej osób, ponieważ otwartych zostanie trzynaście klas pierwszych. Ostatnio nowością była reaktywowana klasa plastyczna, którą uczniowie bardzo chętnie wybierali. We wrześniu poza stałą ofertą pojawią się klasy: ekonomiczna, politechniczno–ekonomiczna i biologiczno–chemiczna. – *O tym, jakie klasy otwieramy, decyduje zapotrzebowanie wśród ósmoklasistów* – wyjaśnia dyrektor naszej szkoły, Piotr Pitura.

Program bez zmian

Wciąż trzymamy się żelaznych punktów programu organizacji drzwi otwartych. Standardowo, w auli, odbędzie się spotkanie z dyrektorem, poszczególne klasy przedstawią prezentacje multimedialne o swoich profilach i rozdadzą ulotki z informacjami na ich temat. To uczniowie najwięcej wiedzą o tym, jak wygląda nauka, więc młodsi koledzy będą mogli usłyszeć i porównać ich opinie. Otwarty zostanie też specjalny punkt informacyjny dla naszych, być może, przyszłych kolegów.

Coś dla chemików i germanofilów

Będzie słodki poczęstunek, a w poszczególnych klasach licealiści i nauczyciele opowiadać będą gościom o specyfice konkretnych profili. Dziennikarze zaprezentują filmy oraz szkolną gazetkę „Nowy Szlif", plastycy opowiedzą o swoim artystycznym dorobku, prezentować się też będzie m.in. profil DSD (to dla tych, którzy chcieliby zdawać egzaminy z j. niemieckiego na poziomie B1, B2/C1). Zaplanowane są także warsztaty doświadczalne w klasach chemicznych i fizycznych. Zainteresowani będą mogli zapoznać się z projektem Erasmus+, w którym szkoła od lat bierze udział.

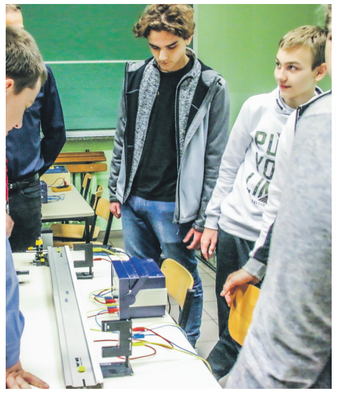

Koordynatorkami wydarzenia są profesorki Agnieszka Mącińka – Drążek i Anna Pandura. – *Szczególną rolę podczas drzwi otwartych odgrywają uczniowie, którzy oprowadzają ósmoklasistów i rodziców po szkole. W zeszłym roku usłyszeliśmy dużo ciepłych słów, na temat zaangażowania młodzieży z „trzynastki"* – wspomina profesor Pandura. Główną atrakcją będzie zwiedzanie nowej hali sportowej. Dotąd prezentowaliśmy tą w pobliskim technikum, a teraz nowicjusze sami będą mogli poznać zakamarki bloku sportowego, od niedawna wyposażonego w sprzęt do ćwiczeń.

Emilia Zychowicz, 3A

13 KLAS NA MIARĘ „TRZYNASTKI"?

Do naszego uczniowskiego grona dołączy we wrześniu 13 klas pierwszych (czyli o dwie więcej niż w tym roku). W organizacji nauki szykują się zmiany. Nowy Szlif postanowił sprawdzić co nas czeka, szukaliśmy też odpowiedzi na najbardziej nurtujące nas pytanie: czy nauka odbywać się będzie na dwie zmiany?

Już teraz, na pierwszy rzut oka, widać, że nasza szkoła „pęka w szwach": zatory na schodach, kolejki do szatni, czy trudności w przydziale sal lekcyjnych. Zajęcia często muszą odbywać się w auli lub sali konferencyjnej.

KAŻDY METR NA WAGĘ ZŁOTA

Już dziś dyrekcja szkoły planuje remonty, które przekształcą niektóre „nielekcyjne" pomieszczenia w klasy. – Być może będą to dwie sale w dawnej siłowni na dole, vis a vis szatni. Powstanie też jedna sala językowa w zapleczu auli – zdradza dyrektor XIII LO, Piotr Pitura. Dobra wiadomość jest taka, że czarny scenariusz się nie ziści, przynajmniej na razie. Dwóch zmian nie będzie i żadna z klas nie będzie kończyć nauki w szkole o 18stej. Niemniej czas trwania zajęć na pewno ulegnie zmianie. Jak usłyszeliśmy od dyrekcji ostatni uczniowie opuszczą budynek najpóźniej o 16:15.

ŁATWO NIE BĘDZIE

Inauguracja roku szkolnego też nie będzie łatwa. – Już wiemy, że trzynaście klas nie zmieści się do auli, trzeba poszukać jakiegoś rozwiązania. Duża liczba osób to problem nie tylko dla uczniów – mówi Donata Stefanowska, wicedyrektor. Prawda jest taka, że utrudnienia związane z dużą liczbą nastolatków, to nie jest problem przejściowy, ponieważ na miejsce maturzystów wciąż pojawia się duża liczba nowych chętnych i jeśli sytuacja będzie tego wymagała, w szkole zostanie wprowadzona dwuzmianowość. – Będę robił wszystko, żeby tak się nie stało – zapewnia Nowy Szlif dyrektor Pitura.

Emilia Zychowicz, 3A

MATURZYŚCI, TRZYMAJCIE SIĘ!

Do matury zostały już tylko kilka tygodni. Uczniowie 13 Liceum we Wrocławiu opowiadają Nowemu Szlifowi o tym, dlaczego nie chodzą na kursy przygotowawcze oraz po co im środki na uspokojenie.

4 maja zbliża się wielkimi krokami, czasu na przygotowania coraz mniej, ale według tegorocznego maturzysty Bartosza Tomczyka z klasy 4E niecały miesiąc to dość czasu, aby przypomnieć sobie tematy, które mogły wypaść z głowy. Jak bardzo stres prześladuje najstarszych uczniów naszej szkoły? Okazuje się, że różnie z tym bywa. Jedni odpowiadają, że zażywają leki na uspokojenie, ponieważ boją się że nie spełnią oczekiwań rodziców. Inni są pewni, że przygotowani są dobrze i matura im nie straszna, są i tacy, którzy twierdzą, że egzamin dojrzałości nie jest im do niczego potrzebny – nie wybierają się na studia i nie wiedzą, o co tyle szumu. Nastroje w klasach maturalnych falują w kształt sinusoidy – przechodzą od skrajności w skrajność. Jeden z abiturientów, Stanisław, śmieje się, że w jego klasie są osoby, które nie mówią o niczym innym niż matura, ale są też i takie, które nie wspominają o niej wcale. Jeżeli chodzi o dodatkowe kursy przygotowujące do egzaminu, większość uczniów naszej szkoły na takie nie uczęszcza, ponieważ jak mówią, nauczyciele robią dobrą robotę. Na pytanie o to, jak znaczący wpływ na przyszłość będzie miał wynik egzaminu, nastolatkowie odpowiadają zgodnie: duży. Kwestią która najbardziej ekscytuje maturzystów jest matura ustna. Część panikuje, a reszta ze stoickim spokojem zauważa, że najnowsze zmiany z 1 marca, które dotyczą zmniejszenia liczby pytań jawnych z 227 do 120 na maturze ustnej z języka polskiego, niewątpliwie ułatwią tą część egzaminu. Poza tym, jak przystało na uczniów szkoły językowej, największą grozę budzi w nich matura z matematyki. – *Nie ma opcji na więcej niż 50%* – mówi uczennica klasy humanistycznej. Trzymamy kciuki za naszych maturzystów jednocześnie przypominając, że „nie matura, lecz chęć szczera..... „

Patrycja Ludwińska 1A

BYLIŚMY PIOSENKĄ, ON MUZYKĄ, JA SŁOWAMI

Książek dla młodzieży jest cała masa. Wiele z fabuł to utarte schematy, czyli nuda. W tym gąszczu trudno jest wyłowić coś nietuzinkowego, ale mnie się chyba udało. Powieść „Z tej strony Sam" ma w sobie coś wyjątkowego.

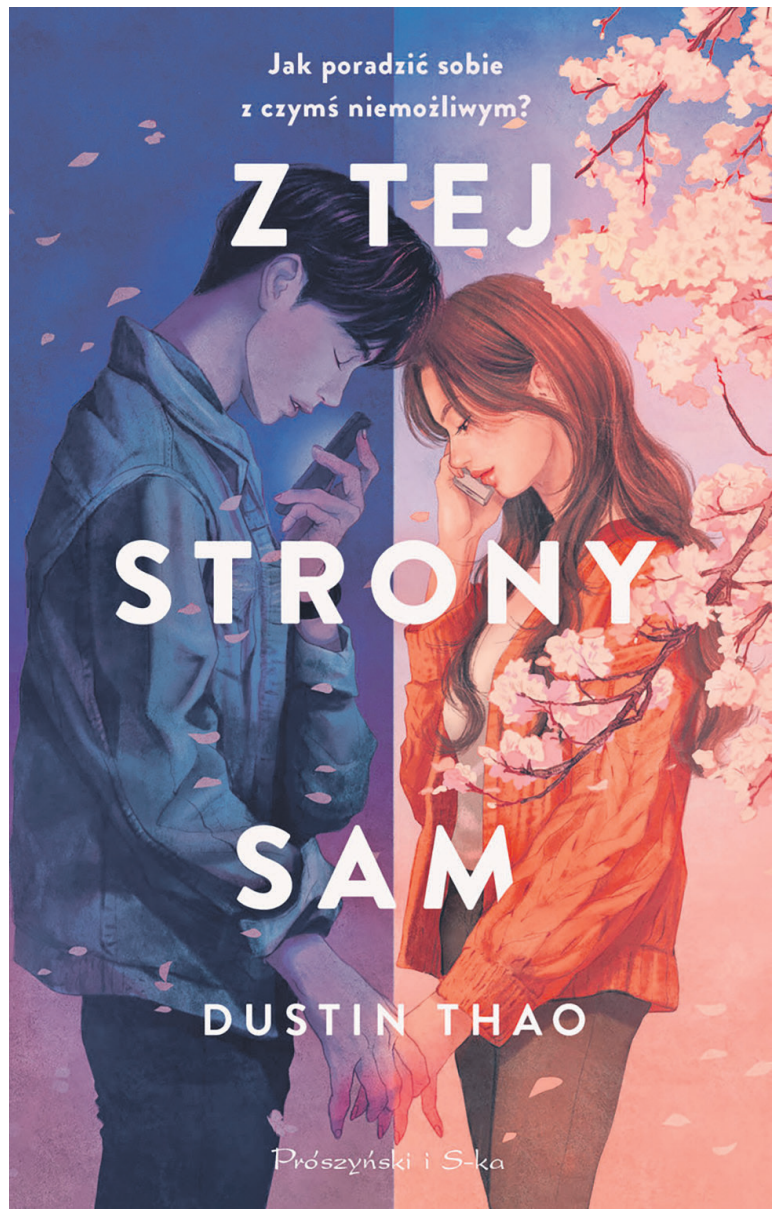

Autorem jest Dustin Thao. Urodził się w Oregonie i swoją przygodę z pisaniem rozpoczął już w wieku 16 lat. Jego książka „Z tej strony Sam" odniosła ogromny sukces i szybko stała się bestsellerem w rankingach New York Times'a i USA Today. W Polsce pod koniec lutego wydało ją wyd. Prószyński i S-ka. Podobnie jak za granicą spotkała się ona z ciepłym przyjęciem ze strony czytelników.

Pożegnania nie zawsze są łatwe

Główna bohaterka to Julie Clark. Pragnęła z ukochanym opuścić dom, studiować w college'u oraz wyjechać do Japonii. Wszystko zmienia się w jeden wieczór, gdy Sam ginie w wypadku samochodowym. Dziewczyną targają ogromne uczucia. Chce jak najszybciej zapomnieć o bolesnym doświadczeniu, żałuje też, że nie zdążyła się z Samem pożegnać. Zdesperowana dzwoni na jego telefon, by usłyszeć jego głos nagrany na automatycznej sekretarce. Wtedy los daje jej szansę na pożegnanie, bo chłopak... odbiera.

Mdłym romansidłom mówimy „stop!"

„Z tej strony Sam" to opowieść, w której realizm odgrywa ważną rolę. Autor unika typowego romantyzmu i zbiegów okoliczności, dzięki czemu powieść czyta się bardzo przyjemnie. Wątek rozmowy z osobą nieżyjącą wyróżnia książkę na tle innych romansideł. Niestety historia jest krótka i brakuje w niej wątków pobocznych, co moim zdaniem jest minusem. Niemniej skrajne emocje bohaterki, która raz chce wymazać Sama z pamięci, a zaraz potem pielęgnuje wspomnienie o nim mówiąc: „byliśmy piosenką, on muzyką, ja słowami", warte są twojego czasu. Polecam.

Barbara Bogacz 3A

Redakcja „Nowego Szlifu", szkolnej gazety Liceum nr XIII im. Aleksandra Fredry we Wrocławiu

Redaktor naczelna: Karina Kosmalska - 3a karinakosmalska@gmail.com

Nadzór merytoryczny: Maja Majewska, uczenieniemeczy@gmail.com